

# Stare Dobre Małżeństwo, Metamorfoza

Góra  
chmury pękały czarne  
coraz czarniejsze  
jakby koni frygijskich  
groźne tabuny  
aż grom  
przeszył obraz nie dokończony jeszcze  
a model spadał  
głową w dół  
w płótno  
i wrósł  
w ciepłe jeszcze kontury  
nagłego olśnienia

To był ranek  
a ty się śmiałaś do mnie z portretu